

Jakub Nowak, *(Nie) tylko zabawa w protest. Sprzeciw wobec ACTA jako aktywność obywatelska i uczestnictwo w kulturze popularnej*, (w:) (red.) M. Marczevska-Rytko, *Demokracja elektroniczna. Kontrowersje i dylematy*, Wyd. UMCS, Lublin 2013, s. 129-146.

**(Nie) tylko zabawa w protest.**

**Sprzeciw wobec ACTA jako aktywność obywatelska i  
uczestnictwo w kulturze popularnej**

1. Wstęp

Kwestia realizacji potencjału nowych mediów jako czynnika współdeterminującego zmiany wzorców politycznego, obywatelskiego i kulturowego zaangażowania ludzi w liberalnych demokracjach (czasem nazywanych *późnymi nowoczesnymi demokracjami* – *late modern democracies*) jest jednym z kluczowych zagadnień związanych obecnie z konceptem demokracji elektronicznej. Eksplozja popularności nowych mediów, związane z nią przemiany technologiczne, rynkowe i te dotyczące społecznych praktyk odbiorców/użytkowników mediów umożliwiły wykreowanie nowych ram, przedmiotów i form zaangażowania politycznego i kulturowego zarówno grup, jak i jednostek w społeczeństwach demokratycznych. Te dwie sfery ludzkiej aktywności – polityka i kultura – przenikają się wzajemnie w procesach, których jedną z kluczowych determinant są wzorce wykorzystania mediów (w tym *nowych mediów*). Temat artykułu – czyli obywatelska sieciowa aktywność przeciw podpisaniu umowy ACTA – stanowi istotną i jednocześnie ciekawą emanację owego procesu.

Technologie cyfrowe odgrywają kluczową rolę w przemianach współczesnych systemów medialnych. Jednym z ważniejszych wymiarów tych przekształceń są procesy konwergencji: powiązanych wzajemnie przepływów treści, formatów, publiczności medialnych<sup>1</sup>. Zmiana technologiczna i rynkowa oddziałują na siebie wzajemnie<sup>2</sup>, wspólnie skutkując przekształceniami społecznych praktyk związanych z *używaniem* mediów –

---

<sup>1</sup> Zob. H. Jenkins, *Kultura konwergencji*, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> J. Nowak, *Media messages' flows in converging media systems, Directions of change as research challenges*, [w:] *Convergenz: Media in Future*, red., A. Baczyński, M. Drożdż, Kraków 2012, s. 228–231.

zarówno jako źródeł informacji, narzędzi poziomej komunikacji (między ich użytkownikami), jak i narzędzi uczestnictwa w kulturze.

Ostatnia wyżej wymieniona kwestia nabiera coraz większego znaczenia, nowe media bowiem szybko stały się technologią kluczową dla dostępu i uczestnictwa w kulturze<sup>3</sup>. To kwestia ważna również w rozważaniach dotyczących teorii i praktyki elektronicznej demokracji, bo aktywność kulturowa (w tym ta związana z kulturą popularną) coraz wyraźniej wiąże się ze wzorcami aktywności obywatelskiej w państwach późnej demokracji. Obie sfery – polityka i kultura – przenikają się wzajemnie<sup>4</sup> (można powiedzieć, że *konwergują*), zmediatyzowane przez zarówno tradycyjne, jak i nowe media<sup>5</sup>, dlatego kwestia funkcjonowania cyfrowych technologii komunikacyjnych jako narzędzi i jednocześnie medialnych (symbolicznych) przestrzeni aktywności obywatelskiej (obywatelskiego protestu w szczególności) nabiera wyjątkowego znaczenia. Oczywiście aktywiści od dawna umiejętnie i szybko inkorporują do swych taktyk nowe komunikacyjne technologie<sup>6</sup>, jednak dopiero rozwój nowych mediów przyczynia się do zmiany jakościowej, redefiniującej charakter i formy współczesnego aktywizmu.

Protesty organizowane w Europie na początku 2012 r. przeciwko podpisaniu i ratyfikacji umowy ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement – Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrabianymi) są znaczącym przejawem tych procesów. Na podstawie analizy polskiej zbiorowej oddolnej aktywności medialnej wymierzonej przeciw ACTA podejmuję temat nowych form sieciowego medialnego protestu, które można postrzegać jako umożliwione przez wyżej wspomniane systemowe transformacje (na poziomach technologii i rynków medialnych). Innymi słowy, cel artykułu można określić jako odpowiedź na pytanie: jakie są główne – nowe – cechy symbolicznych medialnych protestów, organizowanych we współczesnym, przede wszystkim sieciowym, środowisku medialnym

By odpowiedzieć na tak postawione pytanie, dokonam analizy trzech powiązanych ze sobą wątków:

---

<sup>3</sup> *Młodzi i media*, red. M. Filiciak, M. Danielewicz, M. Halawa, P. Mazurek. A. Nowotny, Warszawa 2010, s. 61–80, 99–110.

<sup>4</sup> J. Street, *The Celebrity Politician: Political, Style and Popular Culture*, [w:] *Media and the Restyling of Politics. Consumerism, Celebrity and Cynism*, red. J. Corner, D. Pels, London 2003, s. 85–98. Więcej – zob. J. Street, *Politics and Popular Culture*, Philadelphia 1997.

<sup>5</sup> Zob. W. Schulz, *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Kraków 2006, s. 77–165; J. Street, *Mass media, polityka i demokracja*, Kraków 2006, s. 11–88.

<sup>6</sup> M. McCaughey, M.D. Ayers, *Introduction*, [w:] *Cyberactivism. Online Activism in Theory and Practice*, red. M. McCaughey, M.D. Ayers, London–New York 2003, s. 4–5.

- 1) potencjału nowych mediów jako narzędzi obywatelskich protestów;
- 2) wykorzystania treści i form kultury popularnej w obywatelskim/politycznym proteście;
- 3) problemu niejednoznacznej i trudno uchwytej podmiotowości protestujących (dlaczego tak trudno scharakteryzować podmiot zbiorowy zwany protestującymi?).

Artykuł opieram na dwóch teoretycznych kontekstach. Pierwszy stanowi tradycyjna politologiczna i socjologiczna refleksja nad współczesnymi formami aktywności obywatelskiej (włączając w to teorie nowych ruchów społecznych) i komunikowania politycznego. Drugi teoretyczny kontekst to brytyjska tradycja studiów kulturowych, do której kluczowych zainteresowań należą badania nad politycznymi aspektami współczesnych praktyk kulturowych.

W pierwszej części artykułu omówię poszczególne teoretyczne konteksty będące punktami odniesienia w późniejszych analizach, a także krótki opis problemu podpisania i ratyfikacji ACTA oraz protestów dotyczących umowy. Następna część zawiera analizę protestów przeciw umowie wykorzystujących nowe media i prowadzonych głównie w ich ramach (sieciowa aktywność przeciw ACTA jako przykład skutecznej e-mobilizacji). W kolejnej części artykułu, przywoławszy teoretyczną perspektywę studiów kulturowych, rozważam, w jakim stopniu analizowana zbiorowa aktywność symboliczna może być postrzegana jako uczestnictwo w kulturze popularnej.

Z powodu ograniczeń objętościowych nie dokonuję w tekście ani szczegółowego opisu protestu, ani normatywnej oceny samego aktu (ani zorganizowanego przeciw niemu protestu).

## 2. Konteksty teoretyczne

### 2.1 Redefiniowanie aktywności obywatelskiej

Ostatnie dekady XX w. i początek kolejnego millenium są postrzegane jako czas ważnych podmiotowych i przedmiotowych przeobrażeń aktywności obywatelskiej. W tym kontekście przywołuje się m.in. transformacje ról obywatelskich, wykształcanie się nowych modalności komunikowania politycznego i bardziej ogólną diagnozę dotyczącą mediatyzacji polityki, słabnięcie tradycyjnie pojmowanych politycznych przynależności i sympatii, wzrost

znaczenia tożsamości związanych ze stylami życia (*lifestyle identities*)<sup>7</sup>. W tym nowym kontekście władza jednostek i grup składających się na społeczeństwo przesuwają się z ról ściśle wyborczych i partyjnych ku nowym, pozainstytucjonalnym formom politycznej i obywatelskiej kultury<sup>8</sup>. Tak postrzeganego obywatela coraz częściej określa się jednocześnie mianem politycznego konsumenta, a samo obywatelstwo jest realizowane już nie tylko i nie przede wszystkim poprzez relacje z państwem w granicach jednej sfery publicznej, ale w ramach wielu zróżnicowanych, prywatnych, korporacyjnych i quasi-publicznych praktyk, jak praca czy konsumpcja (w tym – co istotne z punktu widzenia dalszego wywodu – konsumpcja kultury)<sup>9</sup>.

Innymi słowy, coraz częściej rzeczywista władza jednostek i grup w ramach demokratycznych społeczeństw przesuwają się w kierunku możliwości dyscyplinowania przez obywateli-konsumentów podmiotów będących depozytariuszami władzy politycznej (również w wymiarze ekonomicznym)<sup>10</sup>. Oczywiście te nowe modalności polityczne nie stanowią jedynej przestrzeni działania, w jakiej podmioty społeczne mogą formułować i realizować swoje cele, ale owa domena zaangażowania konsumentów-obywateli stała się czynnikiem krajowej i międzynarodowej polityki i ekonomii, który wciąż nabiera znaczenia<sup>11</sup>. Owe relatywnie nowe hybrydowe formy polityczno-ekonomicznego obywatelskiego zaangażowania są w coraz większym stopniu oparte na działaniach symbolicznych: zmediatyzowana widzialność określonych kwestii zwiększa szanse jej zaistnienia w agendzie politycznej. Władza symboliczna (rozumiana również dosłownie jako *władza symboli*) jest jednym z najważniejszych zasobów dla obywateli-konsumentów, zatem możliwość tworzenia i rozpowszechniania symbolicznych reprezentacji określonych kwestii wiąże się z coraz wyższym statusem mediów (rozumianych w tym kontekście przede wszystkim jako technologiczne i kulturowe systemy rozpowszechniania informacji). Przyjęcie tej perspektywy pozwala z kolei postrzegać medialną działalność przeciw ACTA, podjętą przez użytkowników Internetu na początku 2012 r., jako bardzo specyficzny rodzaj społecznej

---

<sup>7</sup> Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001; L. Bennett, *Lifestyle Politics and Citizen-Consumers. Identity, Communication and Political Action in Late Modern Society*, [w:] *Media and the Restyling of Politics. Consumerism, Celebrity and Cynism*, red. J. Corner, D. Pels, London 2003; P. Dahlgren, *The Transformation of Democracy?*, [w:] *New Media and Politics*, red. B. Axford, R. Huggins, London 2001; B. Axford, *The Transformation of Politics or Anti-Politics?*, [w:] *New Media and Politics...*; U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005.

<sup>8</sup> L. Bennett, *op. cit.*, s. 145–147.

<sup>9</sup> N. Rose, *Powers of Freedom*, New York 1999, s. 166.

<sup>10</sup> L. Bennett, *op. cit.*, s. 145.

<sup>11</sup> Zob. M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 75–99, 137–156; A. Mellucci, *Challenging Codes. A collective action in the information age*, Cambridge 1996, s. 207–286.

praktyki, który najlepiej postrzegać jednocześnie jako aktywność obywatelską i uczestnictwo w kulturze popularnej.

## 2.2 Technologie: więcej niż infrastruktura

Nowe media tradycyjnie są postrzegane jako istotny czynnik w procesie symbolicznego upodmiotowienia i aktywizacji widowni/publiczności medialnych. Charakterystyki komunikacyjne nowych mediów (w przeciwieństwie do tradycyjnego komunikowania masowego)<sup>12</sup> radykalnie ułatwiają możliwość symbolicznego oddziaływania w ramach systemów medialnych: publikacja i dystrybucja treści medialnych nigdy nie była tak łatwa i tania jak obecnie. Co więcej, zmniejsza się również znaczenie bariery kompetencyjnej – szybko rośnie liczba ludzi (głównie młodych), dla których umiejętności (prze)tworzenia i (re)dystrybuowania treści medialnych stanowią elementarz korzystania z nowych mediów.

Co więcej, Internet drugiej dekady XXI wieku opiera się na tak zwanej architekturze uczestnictwa, na którą składają się przede wszystkim wzrost znaczenia treści generowanych przez użytkowników (*user-generated content*) i wizualizacje sieci społecznych. Te dwie blisko związane ze sobą cechy składają się na główne zasady działania mediów społecznościowych<sup>13</sup> – sieciowych aplikacji odgrywających kluczową rolę w procesach przepływu treści medialnych w ramach współczesnych systemów medialnych. Media społecznościowe – serwisy społecznościowe (oczywiście z Facebookiem na czele), blogi, społeczności skupione wokół treści (*content communities*), wirtualne światy gier i inne – składają się na przestrzenie symbolicznych i performatywnych reprezentacji<sup>14</sup>.

W erze coraz bardziej zmediatyzowanej i zorientowanej konsumencie polityki rośnie znaczenie niektórych z atrybutów nowych mediów: wielomodalności komunikacji, wizualizacji sieci społecznych, poziomych kontaktów między użytkownikami i poziomej dystrybucji treści medialnych<sup>15</sup>. Wszystkie one wpływają na proces tworzenia coraz gęstszej sieci medialnej, na którą składają się media tradycyjne i nowe, głównonurtowe i nie-

---

<sup>12</sup> Syntetyczne omówienie różnic między komunikowaniem masowym a komunikowaniem w ramach nowych mediów – zob. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007, s. 66–78, 148–173.

<sup>13</sup> A. Kaplan, M. Haenlein, *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*, "Business Horizons" 2010, vol. 53, s. 61–62.

<sup>14</sup> Tak rozumiany performatywny potencjał Internetu nie może jednak być mylony z potencjałem sieci do funkcjonowania w roli (cyfrowej) sfery publicznej (w rozumieniu Habermasowskim) – zob. Z. Papacharisi, *The Virtual sphere. The internet as a public sphere*, "New Media & Society" 2002, vol. 4 (1).

<sup>15</sup> H. Rheingold, *Smart Mobs: The Next Social Revolution*, Cambridge 2002.

głównonurtowe<sup>16</sup>. Owa skomplikowana struktura bywa nazywana nowym medialnym ekosystemem (*new media ecosystem*)<sup>17</sup> i funkcjonuje dziś jako technologiczne i symboliczne środowisko dla wszystkich treści publikowanych *online* i *offline* zarówno przez uznane podmioty rynkowe, jak i twórców (jednostkowych, grupowych) treści medialnych funkcjonujących poza rynkami.

Przyjęcie teoretycznej perspektywy studiów kulturowych<sup>18</sup> pozwala spojrzeć na proces rozwoju nowych mediów w XXI w. jako czynnik zmiany dynamiki układu między przemysłami kultury (państwowe i prywatne przedsiębiorstwa medialne, korporacje przemysłu rozrywkowego) i *rzeczywistymi* użytkownikami kultury popularnej (jednostki i grupy dzielące się znaczeniami i przyjemnościami opartymi na produktach przemysłów kultury). Nowe media funkcjonują nie tylko jako narzędzie produkcji treści medialnych, ale również jako narzędzie i system (środowisko) dystrybucji owych treści. To znaczy, że monopol przemysłów medialnych zostaje naruszony również na poziomie dystrybucji symboli i znaczeń, co ma kluczowe znaczenie dla dynamiki współczesnych medialnych protestów (aktywiści próbują omijać media głównonurtowe w próbach dotarcia do odbiorców protestu).

### 2.3 Analizowana kwestia: protesty przeciw ACTA

Umowa ACTA to porozumienie, przygotowane przez Stany Zjednoczone i Japonię w 2006 r., mające na celu stworzenie systemu standardów w walce z naruszeniami własności intelektualnej, w szczególności regulującymi kwestie obrotu podrabianymi dobrami, zasady handlu lekami generycznymi oraz problem internetowego rozpowszechniania dzieł prawnie chronionych. ACTA została podpisana w 2011 i 2012 r. przez 9 państw niebędących członkami Unii Europejskiej (m.in. USA, Kanadę i Japonię), Unię Europejską oraz jej 22 państwa członkowskie.

Jeszcze przed jej sygnowaniem umowa była bardzo krytykowana, m.in. za tajność negocjacji<sup>19</sup>, łamanie podstawowych obywatelskich i cyfrowych praw (w tym wolność

---

<sup>16</sup> Z braku lepszego określenia czasem nazywane obywatelskimi.

<sup>17</sup> S. Bowman, C. Willis, *We Media. How audiences are shaping the future of news and information*, The Media Center at The American Press Institute 2003; D. Gillmor, *We the Media. Grassroots Journalism by the People, for the People*, Sebastopol 2004.

<sup>18</sup> Więcej o samej perspektywie studiów kulturowych w części 4. artykułu.

<sup>19</sup> M. Sutton, P. Higgins, *We Have Every Right to Be Furious About ACTA*, Electronic Frontier Foundation, <https://www.eff.org/deeplinks/2012/01/we-have-every-right-be-furious-about-acta> (1 października 2012).

wypowiedzi i prywatność komunikacji)<sup>20</sup>, penalizację handlu lekami generycznymi<sup>21</sup>. Kiedy na początku 2012 r. na kwestię podpisania i ratyfikacji ACTA zwróciły uwagę media głównonurtowe w Europie, część opinii publicznej w państwach europejskich (przede wszystkim w Polsce, Szwecji, Niemczech, Słowenii) ostro sprzeciwiła się wejściu w życie umowy. Protesty przyjęły zróżnicowane formy: organizowanych w sieci ulicznych demonstracji, podpisywania petycji *online*, hackerskich ataków na strony rządowe i korporacyjne. Protesty przeciw ACTA szybko stały się jednym z najpopularniejszych tematów produkowanych oddolnie sieciowych treści medialnych (np. popularnych internetowych memów)<sup>22</sup>, dystrybuowanych w Internecie na początku 2012 r.

Ostatecznie umowy nie ratyfikował żaden z jej sygnatariuszy<sup>23</sup>.

### 3. Perspektywa politologiczna: e-mobilizacja

Medialna działalność organizacji, grup i jednostek podjęta na początku 2012 r. i wymierzona w ACTA może być sztandarowym przykładem e-mobilizacji, czyli wykorzystania nowych mediów przez podmioty społeczne (jak grupy interesu czy ruchy społeczne) do politycznej rekrutacji, organizacji i prowadzenia kampanii<sup>24</sup>. Taki rodzaj działalności *online* można podzielić na trzy poziomy działania; 1) podnoszenie świadomości/wyrażanie poparcia (*advocacy*); 2) organizacja/mobilizacja; 3) akcja/reakcja<sup>25</sup> – wszystkie trzy obecne w oddolnej obywatelskiej aktywności wymierzonej przeciw ACTA na początku 2012 r.

1. Podnoszenie świadomości/wyrażanie poparcia: nowe media funkcjonują jako alternatywne źródło informacji – jednostki i grupy produkują treści medialnych (i korzystają z nich) na tematy, które są przez media głównonurtowe nieomówione, omówione niewystarczająco bądź błędnie/niewłaściwie<sup>26</sup>.

---

<sup>20</sup> ACTA: A Global Threat to Freedoms (Open Letter), Free Knowledge Institute, <http://freeknowledge.eu/acta-a-global-threat-to-freedoms-open-letter> (1 października 2012).

<sup>21</sup> C. Arthur, *ACTA goes too far, says MEP*. "The Guardian" 2012, <http://www.guardian.co.uk/technology/2012/feb/01/acta-goes-too-far-kader-arif> (1 października 2012).

<sup>22</sup> Szerzej o memach piszę w kolejnych częściach artykułu.

<sup>23</sup> Umowa weszłaby w życie po ratyfikacji przez 6 sygnatariuszy i obowiązywałaby w państwach, które ją ratyfikowały.

<sup>24</sup> A. Chadwick, *Internet politics. States, Citizens and New Communication Technologies*, London 2006, s. 114.

<sup>25</sup> S. Vegh, *Classifying Forms of Online Activism*, [w:] *Cyberactivism. Online Activism...*, s. 72–84. Sandor Vegh, autor tej klasyfikacji, nie korzysta z terminu „e-mobilizacja”, zamiast niego stosując pojęcie cyberaktywizmu. Ponieważ jednak terminy te są niemal jednoznaczne, na potrzeby artykułu traktuję je synonimicznie.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 72.



Nowe media okazały się skutecznym systemem produkcji i dystrybucji treści przeciw ACTA, wykorzystywanym przez setki tysięcy ludzi. Większość tych treści była tworzona i rozpowszechniana oddolnie: ludzie (jednostki i grupy) tworzyli cyfrowe obrazy i publikowali je w rozmaitych poziomych sieciach *online*: serwisach społecznościowych, blogach, agregatorach treści internetowych. Obrazy komentowano, poddawano ocenie (np. poprzez akt „lubienia” ich na Facebooku) i oba te działania skutkowały dalszą sieciową dystrybucją tych treści.

Kwestia szkodliwości ACTA stała się popularnym tematem w agendzie mediów obywatelskich<sup>27</sup>. Użytkownicy Internetu dystrybuowali i komentowali tysiące obrazów związanych z tą kwestią (przykłady takiej oddolnej twórczości – zob. rysunek 1). Aktywność ta – kluczowa z punktu widzenia tematu artykułu – szerzej omówię w następnej części artykułu.



<sup>27</sup> E. Bendyk, *Bunt sieci*, Warszawa 2012, s. 21–50.

Z góry od lewej: mem z wizerunkiem Pawła Grasia, rzecznika prasowego rządu Donalda Tuska, nawiązujący do jego komentarza na temat niedziałającej (zaatakowanej przez hakerów) strony kancelarii premiera (Gras powiedział w Radiu Zet: „Trudno mówić tutaj o ataku hakerów [...] To zjawisko [...] wynika z ogromnego zainteresowania stronami i ich tematyką); drugi i trzeci mem to wizualne remiksy scen z filmów fabularnych: *300* (2007, reż. Z. Snyder), *Psy* (1992, reż. W. Pasikowski). Czwarta grafika (w prawym dolnym rogu) przedstawia postaci w maskach symbolizujących kolektyw Anonymous.

Rysunek 1. Przykłady memów przeciw ACTA

Źródło: <http://knowyourmeme.com/> (1 października 2010).

2. Organizacja/mobilizacja: sieciowa komunikacja w celu wywołania zaangażowania ludzi, zarówno do aktywności w sieci, jak i poza nią. Protesty przeciw ACTA są dobrym przykładem realizacji potencjału nowych mediów do podjęcia działań tego rodzaju<sup>28</sup>. W dwóch pierwszych miesiącach 2012 r. w Polsce odbyło się wiele ulicznych demonstracji i marszów przeciw ACTA – tylko 25 stycznia dziesiątki tysięcy ludzi protestowały na polskich ulicach, 11 lutego miało miejsce ponad 200 protestów w europejskich miastach, kolejne organizowano do końca miesiąca<sup>29</sup>. Wszystkie te zgromadzenia organizowano poprzez nowe media, również na poziomie międzynarodowym (powstawały specjalne strony zbierające informacje o ACTA i szczegóły dotyczące kolejnych protestów)<sup>30</sup>. Ten rodzaj e-mobilizacji, oparty na sieciowym wsparciu dla działań podejmowanych *offline*, funkcjonuje dziś jako podstawowa taktyka współczesnego aktywizmu<sup>31</sup>.

3. Akcja/reakcja: bezpośrednie działania w sieci – sieciowa aktywność hackerska.

Począwszy od 21 stycznia niektóre z oficjalnych polskich stron rządowych (m.in. kancelarii premiera, Ministerstwa Kultury, Sejmu) zostały skutecznie zaatakowane przez hackerów; odpowiedzialność za to wziął na siebie hackerski kolektyw Anonymous<sup>32</sup>. Podobne akcje przeprowadzono w innych europejskich państwach (m.in. słoweńska grupa Anonymous zaatakowała strony rządu Słowenii).

---

<sup>28</sup> Więcej na temat tradycji nowych mediów jako narzędzi obywatelskiego i politycznego aktywizmu – zob. M. Castells, *Siła tożsamości...*, s. 75–156; M. Castells, *Electronic Communication and Socio-Political Mobilization: A New Form of Civil Society*, „Global Civil Society” 2005/2006, s. 266–287; A. Scott, J. Street, *From Media Politics to E-Protest. The use of popular culture and new media in parties and social movements*, „Information, Communication & Society” 2000, vol. 3:2, s. 226; C. Neumayer, C. Raffl, *Facebook for Protest? The Value of Social Software for Political Activism in the Anti-FARC Rallies*, DigActive Research Series 2008.

<sup>29</sup> Q. Norton, *How the European Internet Rose Up Against ACTA*, „Wired”, 2012, 2 February, <http://www.wired.com/threatlevel/2012/02/europe-acta> (1 października 2012).

<sup>30</sup> Zob. na przykład: <https://www.accessnow.org/blog/acta-protest-feb-11> (1 października 2012).

<sup>31</sup> A. Chadwick, *op. cit.*, p. 124–129.

<sup>32</sup> Anonymous to kolektyw skupiający hacktywistów, podejmujący działania wymierzone w cenzurę Internetu i łamanie prywatności. Członkowie Anonymous są odpowiedzialni m.in. za hackerskie ataki na rządowe i korporacyjne strony na całym świecie.

Jak pokazuje analizowany przypadek, e-mobilizacja może być działalnością skuteczną także na poziomie transnarodowym – zarówno pod względem podmiotów ją organizujących (kwestia podmiotowości organizatorów/uczestników protestu jest skomplikowana, szerzej omówiłem ją poniżej), kwestii, których protest dotyczy (tutaj: wejście w życie ACTA), jak i grup docelowych protestu i innych podmiotów zaangażowanych w jakiś sposób w protest (tutaj: rządy państw UE i sama UE, przedsiębiorstwa medialne, krajowa/międzynarodowa opinia publiczna). Internet jest technologią sprzyjającą transnarodowemu aktywizmowi również dlatego, że jest *siecią* w sensie dosłownym: siecią aplikacji/przestrzeni komunikacyjnych, przepływów treści medialnych i siecią aktorów społecznych (jednostkowych i grupowych). Co więcej, mimo faktu, że Internet obecnie jest scentralizowany jak nigdy wcześniej (pod względem własności i akumulacji władzy/kapitału), jest radykalnie zdecentralizowany, jeśli chodzi o przepływy komunikacyjne oraz ich wizualizację (nawet jeśli ich znaczna część odbywa się w ramach skrajnie skomercjalizowanych środowisk takich jak serwisy społecznościowe).

Jednocześnie warto dodać, że zmiany technologicznej infrastruktury i wzorców zaangażowania obywatelskiego z nimi związane znajdują odzwierciedlenie w teorii nowych ruchów społecznych<sup>33</sup>. Prawdopodobnie przesadą byłoby stwierdzenie, że protestujący przeciw ACTA stanowią rodzaj nowego ruchu społecznego, natomiast bez wątpienia sięgnęli oni po charakterystyczne dla ruchów społecznych sposoby organizacji komunikacji wewnętrznej (między protestującymi) i zewnętrznej (skierowanej do opinii publicznej i medialnego mainstreamu) oraz metody organizacji protestu (co ciekawe, w erze zmediatyzowanej polityki te dwa rodzaje aktywności łączą się ze sobą).

O ile więc protesty przeciw ACTA trudno traktować jako przejaw aktywności całego ruchu społecznego (choć odrębną kwestią jest, czy nie były one symptomem wykształcania się ruchu społecznego dotyczącego wolnej kultury)<sup>34</sup>, należy zaznaczyć kolejne, poza kulturą organizacyjną, zbieżności z funkcjonowaniem nowych ruchów społecznych, z fundamentalną rolą zbiorowych tożsamości w procesie kształtowania się i funkcjonowania przeciwników ACTA. Duże znaczenie zbiorowej tożsamości (rozumianej jako dynamiczna, tworzona i dzielona przez jednostki i grupy definicja dotycząca celów ich działań, a także ograniczeń i możliwości tych działań)<sup>35</sup>, wartości kulturowych oraz procesu tworzenia (i przetwarzania) znaczeń stanowią kluczowe aspekty podejmowanych przez nie działań (zbiorowa tożsamość

---

<sup>33</sup> Zob. S. Buechler, *Social Movements in Advanced Capitalism: The Political Economy and Cultural Construction of Social Activism*, Oxford 1999; A. Mellucci, *op. cit.*; M. Castells, *Siła tożsamości...*

<sup>34</sup> Instytucjonalną emanacją owego ruchu mogłoby być funkcjonowanie europejskich Partii Piratów.

<sup>35</sup> A. Mellucci, *op. cit.*, s. 70.

jest tworzona przez wspólny język i w jego ramach). Wszystkie te aspekty czynią proces wewnętrznej komunikacji (wymiana wiadomości między protestującymi i ich zwolennikami) absolutnie kluczowym – tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę rosnące znaczenie i zasięg transnarodowego poziomu działania.

#### 4. Aktywność obywatelska, nowe media i kultura popularna

Próba rekonstrukcji zbiorowej tożsamości dzielonej przez protestujących (albo przynajmniej – na potrzeby tego artykułu – dzielonych wartości i diagnoz dotyczących kwestii m.in. piractwa i polityki przeciwdziałania mu, prywatności w sieci, dostępu do w kultury w Internecie – i dostępu do niej, transparentności procesu tworzenia prawa i umów międzynarodowych) jest związana z pytaniem o ideologie tworzone zbiorowo przez protestujących w procesie wymiany treści medialnych konotujących określone znaczenia. Oczywiście określone przekazy (*teksty* – mówiąc językiem semiotyki) mogą konotować bardzo zróżnicowane znaczenia w zależności od odbiorców/użytkowników takich przekazów i od kontekstu<sup>36</sup>, ale zdaje się, że uprawnione jest założenie, iż dla przeciwników ACTA obrazy, materiały filmowe i teksty dzielone przez nich w sieci mają wystarczająco liczne wspólne konotacje, tworząc spójny system znaczeń i ocen.

Przyjęcie tej perspektywy zmusza do podkreślenia roli komunikacji wewnętrznej, poprzez którą były formowane owe znaczenia, dzielone w ramach pewnej wspólnoty protestujących (nawet tak niestabilnej, heterogenicznej i tymczasowej jak grupa ludzi wyrażających swój sprzeciw przeciw ACTA). Technologie cyfrowe są w tym kontekście czynnikiem zmiany rzeczywiście jakościowej nie tylko dlatego, że umożliwiają łatwą komunikację między rozproszonymi terytorialnie jednostkami i grupami. Chodzi również o jakościową zmianę, która zachodzi w ramach procesuje zbiorowego uczestnictwa w kulturze popularnej (tu: kulturze popularnej dotyczącej *protestu i jego przedmiotu*) i która polega na tym, że proces ten jest realizowany i wizualizowany przez nowe media.

Każda aktywność komunikacyjna człowieka jednocześnie stanowi uczestnictwo w (określonej) kulturze i jest ideologiczna<sup>37</sup>. Z teoretycznej perspektywy brytyjskich studiów kulturowych ideologię możemy postrzegać jako społeczne systemy przekonań oraz zbiory przeświadczeń i wyobrażeń na temat rzeczywistości, które bywają wykorzystywane w

---

<sup>36</sup> J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 2003, s. 205–230.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 164–187.

praktykach komunikacyjnych do tworzenia jednostkowych i ponadjednostkowych modeli rozumienia świata<sup>38</sup>. Kluczową aktywnością komunikacyjną w ramach protestu była ta, w ramach której protestujący produkowali, dystrybuowali, ewaluowali i komentowali treści medialne – takie jak memy, grafiki, wirusowe wideo, remiksy filmów, kreskówek, komiksów itp. – wszystkie dotyczące szkodliwości ACTA. Jednocześnie ta działalność odbywała się poza przemysłami kultury (Facebook – główny system oddolnej, poziomej dystrybucji treści *online* – jest oczywiście komercyjnym głównonurtowym medium, ale generalnie<sup>39</sup> umożliwia użytkownikom uczestnictwo w tego typu przepływach treści, odbywających się poza przemysłami kultury i przemysłami medialnymi). Ową aktywność komunikacyjną można zsumować jako tworzoną zbiorowo popularną narrację na temat konfliktu między „tymi, którzy bezprawnie chcieli zagarnąć Internet”, i ich przeciwnikami – mającymi rację po swojej stronie. To oczywiście bardzo uproszczony obraz sytuacji, sprowadzony do najniższego normatywnego mianownika, w jego popularnej (czy populistycznej) wersji, ale sieciowy dyskurs popularny dotyczący problemu ACTA był *de facto* oparty na takich uproszczeniach (inaczej nie byłby popularny) i – gdy dotyczył szczegółowych kwestii – zawierał liczne błędy rzeczowe, powtarzane przez przeciwników umowy<sup>40</sup>.

Z perspektywy studiów kulturowych sieciową aktywność przeciw ACTA można postrzegać jako działalność polegającą na czerpaniu z repozytoriów kulturowych (filmy fabularne, seriale, kreskówki, komiksy, teledyski i inne – przykłady ich wizualnych remiksów znajdują się na rysunku 1) i jednocześnie będącą *uczestnictwem w kulturze popularnej*.

Kultura popularna w przyjętej przeze mnie perspektywie stanowi czynny proces tworzenia i wymiany znaczeń i przyjemności w ramach systemu społecznego, który powstaje na styku dwóch sfer: pierwszej – związanej z produktami przemysłów kultury, i – drugiej, dotyczącej codziennego doświadczenia ludzi<sup>41</sup>. Nowe media są technologią bardzo przyjazną dla kultury popularnej, ponieważ umożliwiają utrwalenie (zapisanie) i dystrybucję tekstów kultury, a także wizualizują doświadczenie ich zbiorowego użycia. To ciekawe, że nowe media sprzyjają również współczesnym medialnym protestom, organizowanym przez aktywistów i członków ruchów społecznych z dokładnie tych samych powodów: umożliwiają powstanie i utrwalanie tożsamości dzielonych przez uczestników, a także wzmacniają

---

<sup>38</sup> Zob. J. Fiske, *Zrozumieć kulturę popularną*, Kraków 2010.

<sup>39</sup> Użyłem określenia „generalnie”, ponieważ ścisły algorytm regulujący społeczne interakcje między użytkownikami Facebooka (np. widzialność powiadomień i komentarzy na tablicach użytkowników) nie jest dostępny publicznie.

<sup>40</sup> T. Lee, *As Anonymous protests, internet drowns in inaccurate anti-ACTA arguments*, „Wired” z 31.01.2012, <http://www.wired.co.uk/news/archive/2012-01/31/inaccurate-anti-acta> (1 października 2012).

<sup>41</sup> J. Fiske, *Zrozumieć kulturę...*, p. 23–25.

medialną obecność określonych kwestii w agendach medialnych (mediów głównonurtowych i mediów niegłównonurtowych/obywatelskich).

Wracając do problemu motywacji osób zaangażowanych w dystrybucję treści przeciw ACTA: na najbardziej podstawowym z poziomów jedną z kluczowych motywacji była ludyczna: zabawa i rozrywka czy, jak powiedzieliby przedstawiciele studiów kulturowych (jak John Fiske czy Pierre Bourdieu), chodziło o dostarczenie *przyjemności* (*pleasure/plaisir*). Przyjemności doświadczenia (używania) kultury popularnej biorą się z aktu tworzenia nowych, osobistych znaczeń (Fiske nazywa je przyjemnościami twórczymi) – ludzie *używają* tekstów (tu: w ramach nowych mediów) poprzez umieszczanie ich w nowych symbolicznych kontekstach, ściśle związanych z ich – ludzi – osobistym doświadczeniem. Jeden z najważniejszych rodzajów tak postrzeganej przyjemności bierze się z odczytania tekstu przynajmniej do jakiegoś stopnia opozycyjnego w stosunku znaczeń sugerowanych przez medialny i kulturowy mainstream. Innymi słowy, jest to przyjemność wynikająca z odczytania tekstu do jakiegoś stopnia subwersywnego wobec norm/ideologii konotowanych przez pierwotny tekst (lub teksty)<sup>42</sup>.

Z tego punktu widzenia treści przeciw ACTA, tworzone i dystrybuowane oddolnie w Internecie, były/są przekazami zawierającymi elementy (głównie obrazy) czerpane z produktów przemysłów kultury, produkowanymi w formach (gatunkach) charakterystycznych dla kultury popularnej Internetu. Dobrym przykładem są sieciowe memy – czyli teksty kultury na określone tematy tworzone i dystrybuowane poza oficjalnymi systemami medialnymi czy przemysłami kultury. Memy stanowią kwintesencję sieciowej kultury popularnej: są konstruowane i dzielone spontanicznie, a nowe media (z ich łatwością, wygodą, niskimi kosztami i szybkim tempem reprodukcji i redystrybucji treści medialnych) zdają się niemal oczywistym technologicznym środowiskiem zbiorowej aktywności kulturowej tego typu. Co więcej, zabawowy charakter tej aktywności nie obniża potencjalnego oddziaływania protestu: modalności sieciowej kultury popularnej w sposób naturalny mieszają się z modalnościami współczesnego aktywizmu, m.in. poprzez wykorzystanie form performance'u, karnawału, parodii czy obsceniczności (obecnych zresztą w działalności aktywistów od drugiej połowy XX w.)<sup>43</sup>.

Ludzie zatem dzielili się treściami wymierzonymi w ACTA w Internecie nie tylko dlatego, że chcieli wyrazić swój sprzeciw. Na podstawowym poziomie uczestniczyli w tej aktywności, bo była ona *przyjemna* – dzielone treści były zabawne i dostarczały rozrywki.

---

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 51–71.

<sup>43</sup> A. Scott. J. Street, *op. cit.*, s. 227.

Jednocześnie nie znaczy to, że waga kwestii, której dotyczyły memy i inne treści przeciw ACTA, była nieistotna. Wręcz przeciwnie: eksplozja popularności tego tematu w Internecie (potem również w mediach głównonurtowych) ściśle wiązała się z tym, jak bardzo okazał się on istotny dla przeciętnych użytkowników Internetu, dla których ratyfikacja umowy stanowiłaby oczywiste zagrożenie dla ich społecznych praktyk uczestnictwa w kulturze. Wymianę obrazów, komentarzy i innych tekstów medialnych, jaka miała miejsce na początku 2012 r., można więc postrzegać jako wielką dyskusję dotyczącą kwestii, której szczegółów i niuansów być może nie znali dokładnie jej uczestnicy, ale dla większości z nich sam temat był ważny (albo bardzo ważny) i jednocześnie uczestnictwo w dyskusji pozwalało uczestniczyć w kulturze popularnej, która już z definicji jest aktywnością *przyjemną*.

##### 5. Wnioski końcowe: poważna zabawa i skomplikowana natura *uczestnictwa* w proteście

Diagnoza dotycząca zacierania się granic między sferami (polami) polityki i kultury popularnej nie jest – jak zaznaczyłem wyżej – czymś nowym i wymienia się ją jako jedną z cech tzw. późnych demokracji. Jednocześnie jednak sieciowa aktywność przeciw ACTA stanowi przykład aktywności nowego rodzaju: niezliczone zapośredniczone przez nowe media konwersacje dotyczące treści popkulturowych złożyły się na wielki transnarodowy symboliczny protest – dodajmy – bardzo skuteczny – w momencie pisania tych słów (październik 2012 r.) żadne z państw sygnatariuszy ACTA nie zdecydowało się na ratyfikowanie umowy. Aktorzy międzynarodowi – w tym przypadku państwa sygnatariusze ACTA – ostatecznie uszanowali wolę protestujących: tych, którzy protestowali na ulicach, tych, którzy (nielegalnie!) zaatakowali witryny kilku europejskich rządów, i przede wszystkim tych, którzy wyrażali swą opinię tylko poprzez uczestnictwo w internetowej wymianie treści przeciw ACTA.

Jednocześnie precyzyjne opisanie czy określenie zbiorowego podmiotu/podmiotów, któremu/któremu udało się wpłynąć w ten sposób na podmioty decydujące o ratyfikacji umowy, nastrocza trudności. Głównie dlatego, że analizowana wyżej aktywność nie zawsze w zamierzeniu była *udziałem w proteście*. Jakaś część osób, których aktywność została później włączona do zbioru medialnych działań wymierzonych w ACTA, wcale nie postrzegała swoich działań w ten sposób, a wymiana memów oraz innych treści medialnych dotyczących tej kwestii oraz rozmowy na ich temat były po prostu rodzajem uczestnictwa w kulturze popularnej (czyli, mówiąc krótko, zabawą).

Należy jednocześnie podkreślić, że o ile nie czyni to samego protestu mniej istotnym (czy nie osłabia jego społecznej, kulturowej legitymizacji), to taki zapośredniczony przez nowe media udział w symbolicznych działaniach przeciw ratyfikacji umowy wymagał nieporównywalnie mniej społecznego kapitału (czy, z innego punktu widzenia, zwykłego wysiłku) niż uczestniczenie w ulicznej demonstracji (w których, co istotne, tylko w Polsce wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi).

To sytuacja trochę paradoksalna: uczestnictwo w proteście mogło być nieświadome i niezamierzone: „Dzielę się memami o ACTA i chętnie je komentuję, robiąc to dla zabawy” – a jednocześnie całość tego typu działań jest podsumowywana (przez media głównonurtowe, organizatorów protestów, aktorów politycznych) jako zbiorowy symboliczny wkład na rzecz protestu przeciw ratyfikacji umowy – tym bardziej że współczesny, oparty na sieciach społecznościowych Internet czyni akt /komentowania treści medialnych (i dyskusowania nad nimi) jednocześnie aktem ich dystrybucji.

Jeśli więc jednym z głównych celów osób organizujących medialne protesty jest jak najszersze rozpowszechnienie informacji o proteście, to treści medialne, które zachęcają ludzi, by o nich mówili, mają wysoki potencjał doprowadzenia do skutecznej dyfuzji w ramach systemów medialnych. To zaś z kolei bywa postrzegane jako jedna z kluczowych cech skutecznych komunikatów politycznych we współczesnych medialnych środowiskach – komunikat jest tym bardziej efektywny, im bardziej jest rozpoznawalny i dłużej krąży w systemach medialnych<sup>44</sup>. Z tej perspektywy analizowany protest stanowi dobry przykład skutecznej adaptacji instytucji protestu obywatelskiego do zmieniających się warunków (politycznych, medialnych, kulturowych).

---

<sup>44</sup> Taką tezę stawia Jodi Dean, która analizując współczesne systemy medialne, używa konceptu „komunikacyjnego kapitalizmu” jako systemu łączącego postmodernistyczną politykę opartą na intensywnej wymianie treści medialnych na drugorzędne bądź wręcz nieistotne politycznie tematy w ramach skomercjalizowanych rynków medialnych – zob. J. Dean, *Democracy and Other Neoliberal Fantasies: Communicative Capitalism and Left Politics*, New York 2009, s. 23–26.